

Piotr Szukalski

Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej
Uniwersytet Łódzki

RODZINA PRZYSZŁOŚCI W PERSPEKTYWIE DEMOGRAFICZNEJ

WPROWADZENIE

Badania nad rodziną prowadzone są z różnych perspektyw dyscyplinarnych, teoretycznych, a często i ideologicznych. Zazwyczaj preferowane są analizy nastawione na „tu i teraz”, uwypuklające bieżące, rzucające się w oczy zjawiska, zdecydowanie rzadziej natomiast uwaga badaczy skupia się na przemianach długookresowych. W niniejszym tekście chciałbym skoncentrować się na tym drugim podejściu i spojrzeć na rodzinę z perspektywy demografii jako na strukturę zmieniającą się zarówno w ostatnich dekadach i stuleciach, jak i w przyszłości.

Celem niniejszego opracowania jest – w pierwszej kolejności – określenie najważniejszych wymiarów demograficznych przemian, jakim rodzina była poddana dotychczas, a następnie próba spojrzenia na to, jak rodzina wyglądać będzie w przyszłości. Jak łatwo się domyślić, o ile pierwsza część artykułu bazuje na bogatej i dobrze udokumentowanej faktograficznie literaturze, o tyle w drugiej części wyrażone przewidywania będą przejawem nie tylko wiedzy, lecz i swoistej wiary, jak zmieniać się będzie otoczenie, pod wpływem którego ewoluują formy, struktura i wielkość rodziny¹.

PĘD „KU WOLNOŚCI”

Pierwszym kluczowym czynnikiem, determinującym przyszłość demograficznego oblicza rodziny jest „pęd ku wolności”. Długookresowe procesy ludnościowe opisać można bowiem – poprzez odwołanie się do narracji „wyzwoleńczej” – jako uwalnianie się kolejno od wpływu: 1) środowiska naturalnego, 2) środowiska społecznego i 3) dziedzictwa genetycznego.

¹ W pierwszej części niniejszego opracowania wykorzystuję fragmenty innego tekstu mojego autorstwa (Szukalski 2011).

Na pierwszym etapie dzięki poprawie stanu odżywienia i ograniczeniu chorób zakaźnych i pasożytniczych wyeliminowana została przedwczesna umieralność. Etap ten utożsamiać można z przejściem demograficznym, czyli zmianą trybu reprodukcji ludności od reprodukcji prostej (tj. zapewniającej w długim okresie utrzymywanie się liczby ludności na niezmiennych poziomie) w warunkach wysokiej rozrodczości i wysokiej umieralności przez etap reprodukcji rozszerzonej (wzrost liczby ludności) dzięki szybszemu obniżeniu się natężenia zgonów niż natężenia urodzeń do ponownego osiągnięcia reprodukcji prostej, tym razem w warunkach niskiej umieralności i niskiej rozrodczości. Rezultatem takich zmian była standaryzacja przebiegu karier rodzinnych, w sytuacji, gdy umieralność w drastyczny sposób nie modyfikowała już kulturowo pożądanej trajektorii życia małżeńsko-rodzinnego. Jednocześnie, wskutek zapanowania na rozrodczością, wyraźnie zmniejszyła się liczba wydawanego na świat potomstwa, a tym samym i wielkość typowej rodziny nuklearnej. Etap ten we współczesnej Polsce jest w zasadzie zakończony, w przeciwieństwie do dwóch następnych „fal wyzwoleńczych”.

Drugi etap, uwalnianie się spod wpływu środowiska społecznego – który w dużym stopniu identyfikować można z tzw. drugim przejściem demograficznym (zob. pkt 7) – związany jest z wzrastającą destandaryzacją form rodzinnych, zwiększaniem się ich różnorodności, co wynika z rozszerzającym się spektrum możliwości życia rodzinnego. Wolność od środowiska społecznego związana jest z przemianami sfery normatywnej, dla których wygodną drogą opisu jest odwołanie się do narracji bazującej na przekonaniu o występowaniu sekularnych tendencji równościowych (Żarnowski 2005). Tendencje te – zauważalne od dawna w życiu społecznym – w pewnym momencie przeniosły się również na poziom rodziny, zgodnie z zasadą, że jeśli rodzina ma przygotować do życia poza nią, to musi odtwarzać większość reguł kierujących życiem społecznym (Jabłoński, Ostasz 2001: 85). W takim przypadku zauważyć można w trakcie ostatniego ćwierćtysiąclecia na terenie Europy wyraźne fale „równościowe”, uznające prawa obywatelskie różnych grup, fale związane kolejno z uznaniem równości ludzi wobec prawa stanowionego (cywilnego, karnego), wobec wszelkich instytucji państwa (np. uzyskanie prawa wyborczego bez cenzusu majątkowego), prawo do wolności wyznania (w tym i do otwartego deklarowania ateizmu), równości szans społecznych (równy dostęp do oświaty, opieki zdrowotnej i zabezpieczenia społecznego), wreszcie w następstwie przemyślenia terminu „człowiek – ludzie” nadanie tych samych praw przedstawicielom obu płci, dostrzeżenie praw dziecka (począwszy od uznania pełnej niezależności dorosłych dzieci od swych rodziców), eliminację nierówności związanych z przynależnością rasową i etniczną

(walka z rasizmem i nacjonalizmem), prawo do godnego życia (uznanie praw socjalnych obywateli państwa), wreszcie w ostatnich latach nacisk kładziony jest na równe prawa jednostek niezależnie od wieku (walka z ageizmem) i orientacji seksualnej (zwalczanie homofobii).

Z powyższej listy najważniejsze z punktu przemian rodziny są:

- **rozwój praw kobiet** – poprzez uznanie równości płci erozji uległo podporządkowanie żony męskiej „głowie rodziny”, zaakceptowano prawo kobiet do wyboru swej drogi życiowej, a tym samym do wyboru przebiegu kariery rodzinnej, umożliwiono większości kobiet niezależność materialną dzięki samodzielnemu wykonywaniu pracy; procesy te są kluczowe z uwagi na to, iż to właśnie od decyzji kobiety o używaniu bądź nie środków kontroli urodzeń zależy poczęcie i urodzenie dziecka, najważniejszego wciąż powodu skłaniającego do zawarcia trwałego związku;

- **rozwój praw dziecka** – prowadzący do odejścia od postrzegania dzieci jako „małych dorosłych” na rzecz percepcji dzieciństwa jako okresu życia nastawionego na różnicującą zainteresowanie światem zabawę i na zdobywanie wiedzy i umiejętności przydatnych w dorosłym życiu, jednocześnie ułatwiający rozluźnienie zależności dorosłego dziecka od swych rodziców (w czym pomogło również późniejsze wprowadzenie praw socjalnych);

- **rozwój praw mniejszości seksualnych** – prowadzący do zalegalizowania w ostatnich latach w szeregu państw związków osób tej samej płci, a tym samym zwiększający różnorodność współcześnie występujących form życia rodzinnego.

Wolność od środowiska społecznego wynika z wystąpienia przede wszystkim 4 czynników:

- 1) rozwoju zabezpieczenia społecznego – zmniejsza się w efekcie znaczenie tradycyjnych „ubezpieczycieli” – rodziny, przyjaciół, jak i ich wpływ na zachowania jednostki;

- 2) wejściu na rynek pracy kobiet – co zmniejsza atrakcyjność dla kobiet małżeństwa wskutek zaniku, a przynajmniej osłabienia, ekonomicznych bodźców do zawarcia formalnego związku; jednocześnie – ponieważ kobiety znajdują zatrudnienie głównie w sektorze usług – wzrost możliwości zakupu usług na rynku zmniejsza atrakcyjność instytucji małżeństwa dla mężczyzn;

- 3) wprowadzenie efektywnych metod kontroli urodzeń – co całkowicie niszczy osadzoną w tradycji sekwencję małżeństwo-seks-prokreacja, a jednocześnie umożliwia godzenie udanej pogoni za realizacją hedonistycznych dążeń z niską lub bardzo niską dzietnością;

- 4) rozwój komunikacji, łączności, mass-mediów – prowadzący do upowszechniania się jednolitego systemu wartości, do często bezrefleksyjnej wester-nizacji, z reguły prowadzącej do promocji stylu życia sprzecznego z tradycyjnym.

Uzyskana dzięki powyższym determinantom wolność przekłada się na wzrastającą świadomość nieprzewidywalności przebiegu kariery małżeńskiej/partnerskiej. Nie wiadomo bowiem, jak długo związek się utrzyma, czy partner jest zorientowany na związek dożgonny. W rezultacie, z jednej strony, brak jest wystarczających inwestycji w związek (inwestycji w kategoriach czasu, zasobów materialnych, zainteresowania, emocji), z drugiej zaś – w porównaniu z życiem prywatnym wyraźnie zyskuje kariera zawodowa, która – po przekroczeniu pewnego jej etapu – staje się z grubsza przewidywalna.

Szczególnie trudno jest upowszechniać się nowym wartościom odnoszącym się do życia małych grup pierwotnych – przede wszystkim rodziny – albowiem właśnie takie małe grupy są z reguły bardziej ortodoksyjnymi strażnikami tradycji niż instytucje pozarodzinne, z definicji niekiedy nastawione na propagowanie nowych wartości. Jednakże zmiany dokonują się stopniowo, zaś naruszenie spójności zachowań w jednej sferze życia uruchamia trudne do przewidzenia procesy przystosowawcze w innych sferach.

Wspomniane „uwalnianie się” od środowiska społecznego jest póki co w Polsce w stadium początkowym, jednakże przewidywać należy, iż w nadchodzących dekadach czeka nas szybkie przyspieszenie przemian w tym względzie. Już w ostatnich kilku latach zaobserwować można bowiem akcelerację zmian zachowań demograficznych² w sferze prokreacji i doboru partnera wśród najmłodszych generacji rozpoczynających dorosłe życie, które zdecydowanie chętniej – niż ich poprzednicy – odwołują się do nietradycyjnych form życia rodzinnego.

Wreszcie obserwowane w ostatnich dekadach i przewidywane postępy nauk medycznych i przyrodniczych (głównie genetyki) przyczyniają się do rozszerzenia palety z opcjami życia rodzinnego do niewyobrażalnych do niedawna rozmiarów. Wyzwalanie się od wpływu genetyki przejawia się w różny sposób. Pomijając w tym miejscu całkowicie wszelkie działania podejmowane w celu przedłużenia – niezależnie do kosztów i osiąganego jakości życia – długości życia, warto chwilę zatrzymać się na tych „nowinkach technicznych”, które odnoszą się do sfery prokreacji. Zaliczyć do nich należy takie obecnie stosowane techniki jak sztuczne zapładnianie i podtrzymywanie ciąży u kobiet po menopauzie (z rekordowo wysokim wiekiem matek w chwili porodu równym 62 lata, a nawet 67 lat³),

² Zachowanie demograficzne to ogół reakcji osobnika wywołanych czynnikami zewnętrznymi (sytuacja) bądź wewnętrznymi (potrzeby, zamiary, aspiracje), odnoszących się do wyboru realizowanej strategii: doboru partnera, miejsca zamieszkiwania oraz strategii reprodukcyjnej i zdrowotnej. Są to zatem rzeczywiście występujące reakcje, przy założeniu, iż są to reakcje świadome.

³ W przypadku braku jakichkolwiek tego typu środków wspomagających wydawanie przez kobietę dziecka po 50. roku życia jest wielką rzadkością.

możliwość zamrażania materiału genetycznego (komórki jajowe i plemniki) w celu wykorzystania ich w wyższym wieku, wykorzystywanie „zastępczych matek” noszących ciążę „na zamówienie”, funkcjonowanie „banków spermy” oferujących wysokiej jakości męski materiał genetyczny. Do wspomnianych „nowinek” trzeba również dołączyć i metody brzmiące dziś jeszcze jak żywcem wzięte z filmów *science fiction – designed kid* („zaprojektowany dzieciak” – możliwość doboru genów w celu zapewnienia pożądanых cech – wyglądu, zdolności, płci, braku genetycznych predyspozycji do dziedzicznych chorób) czy klonowanie człowieka.

Do wyzwania się spod wpływu genetyki należy również sporadycznie póki co występujące „dopasowywanie” sobie płci w przypadku występowania niezgodności pomiędzy płcią fizyczną (*sex*) a płcią psychologiczną (tj. rodzajem – *gender*) jednostki poprzez prosty zabieg chirurgiczny i długotrwałą kurację hormonalną.

Powyższe trzy wyzwolenia można zaobserwować w Polsce z różną siłą. Pierwsze – jak już wspomniano – dokonało się, drugie staje się coraz bardziej zaawansowane, zaś trzecie dopiero się rozpoczyna, przybierając najłagodniejszą formę – ucieczki za pomocą kosmetyków i ingerencji lekarskich od poddawania się własnemu wiekowi i genetycznie zdeterminowanemu wyglądowi.

W dalszej części niniejszego opracowania bliżej zatrzymam się przy „wyzwalaniu się” od wpływu środowiska społecznego. Niemniej warto zaznaczyć w tym miejscu konsekwencje społeczno-gospodarcze trzeciej fali wyzwolenieczej. Oznacza ona bowiem już dziś widoczny rozwój rynkowych podmiotów świadczących usługi w zakresie medycyny estetycznej (w tym stomatologii), kosmetyki, fryzjerstwa, wizażu, zaś w najbliższych dekadach oznaczać będzie coraz większe uzależnienie poczucia jakości życia jednostek od coraz bardziej zawan-sowanych technologii oddziałujących na fizyczny wymiar atrakcyjności jednostki – jej wygląd.

Wyzwalanie się spod wpływu dziedzictwa genetycznego prowadzić będzie również do coraz większego popytu na technologie (biotechnologie, nanotechnologie itp.) umożliwiające wydłużanie trwania życia, a przede wszystkim wydłużanie trwania życia w zdrowiu i sprawności. Technologie te umożliwić mają spowalnianie procesów fizjologicznych, uniemożliwianie ich przebiegu, albo przeciwdziałanie ich skutkom.

W efekcie oczekiwać należy wzrostu w nadchodzących dekadach zapotrzebowania na specjalistów z obu powyższych sfer – szeroko rozumianej sfery poprawy wizażu oraz osób dysponujących wiedzą z pogranicza nauk przyrodniczych, technicznych, ścisłych i medycznych.

DOTYCHCZASOWE PRZEMIANY RODZINY

Rodzina jako instytucja społeczna jest strukturą dynamiczną. Zmieniają się – dostosowując do wymagań otoczenia – nie tylko jej funkcje, ale również i struktura demograficzna, której to zmianom chciałbym się w niniejszym punkcie przyjrzeć.

Pierwszoplanową zmianą, jaka nastąpiła, jest wertykalizacja rodziny. Przejawia się ona pojawieniem się wielopokoleniowości, wydłużeniem okresu pozostawania w danym statusie rodzinnym, homogenizacją pokolenia w znaczeniu nadawanym temu pojęciu w antropologii.

Jeśli idzie o wielopokoleniowość, redukcja umieralności, jaka nastąpiła w XX w., początkowo widoczna przede wszystkim wśród dzieci w pierwszych miesiącach i latach życia, dotyczyła w coraz większym stopniu dorosłych i seniorów. Wzrastało tym samym prawdopodobieństwo dożycia do zaawansowanego wieku, a w konsekwencji również i szansa doczekania do momentu narodzenia wnuka, prawnuka i – coraz częściej – praprawnuka. Proces ten dobrze został opisany w literaturze przedmiotu (Harper 2004; Pennecc 1996; Szukalski 2007a) i prowadzi do powszechnego występowania rodzin trzy- i czteropokoleniowych, jak i do sporadycznego, póki co, pojawiania się rodzin o większej liczbie jednocześnie żyjących ogniw łańcucha genealogicznego (w niektórych opracowaniach znaleźć można przykłady rodzin sześciopokoleniowych, powstałych wskutek „dziedziczenia” w linii żeńskiej w niektórych rodzinach zwyczajowo wczesnego – tj. w wieku kilkunastu lat – wydawania na świat potomstwa).

Pojawieniu się wielopokoleniowości towarzyszyło wydłużenie się okresu pozostawania w danym statusie rodzinnym. W miejsce kilku-, góra kilkunastoletniej, koegzystencji dziadków i wnuków pojawia się masowe dożywanie przez nestorów momentu obchodzenia przez wnuki 20., 30., a nawet 40. urodzin. Rodzice i dzieci dzielą 60 lat wspólnego życia. Podobną liczbę lat – przy założeniu braku rozwodu lub separacji – spędzają współcześnie małżonkowie (Uhlenberg 1996; Szukalski 2007a). Rezultatem takiej sytuacji jest z jednej strony opóźnienie występowania momentu zmian statusu rodzinnego wywołanych zgonem bliskich krewnych (późniejsze występowanie wdowieństwa, sieroctwa, utraty dziadków), z drugiej zaś postępująca demokratyzacja wewnątrzrodziny, międzypokoleniowych relacji. W tym ostatnim przypadku wyobraźmy sobie, jak na relacje między rodzicami i dziećmi wpływa fakt koegzystencji przez kilka dekad. W miejsce relacji dorosły/dziecko dominujących we wcześniejszym reżimie demograficznym, w którym większość osób, które założyły własne

rodziny, w rezultacie wielodzietności posiadała w momencie zgonu choć jedno małoletnie dziecko, mamy do czynienia z sytuacją, gdy przez 3–4 dziesięciolecia relacje między przedstawicielami kolejnych generacji są relacjami pomiędzy dorosłymi (Harper 2004).

Homogenizacja pokolenia to wynik ograniczania dzietności i skracania się okresu, w którym podejmowane są wysiłki na rzecz realizacji planów prokreacyjnych. W miejsce poprzednio wydawanych 5–7 dzieci, różniących się wiekiem w przypadku dziecka pierwородnego i najmłodszego z reguły o kilkanaście, jeśli nie o dwadzieścia kilka lat, mamy obecnie do czynienia z dominacją modelu rodziny małodzietnej, wydającej 1–2 potomków. W takim przypadku wiek przychodzących na świat dzieci różni się nieznacznie, z reguły co najwyżej o lat kilka. W okresie wcześniejszym często matki i córki wydawały w tym samym czasie na świat dzieci (matki swe ostatnie, córki – pierwsze), co prowadziło do trudności z ustaleniem wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny. Obecnie pokolenie skupia osoby w mniej więcej zbliżonym wieku (Riley, Riley 1986).

Występowanie powyższych zmian prowadzi do wertykalizacji rodziny również i w tym względzie, że upodabnia się ona w coraz większym stopniu do strąka fasoli (*bean pole family*), długiego (wielopokoleniowość wywołana redukcją umieralności) i wąskiego (efekt małodzietności prowadzącej do występowania niewielkiej, mało zmiennej z pokolenia na pokolenie liczby krewnych), wzmacniając wagę relacji międzypokoleniowych, osłabiając zaś stosunków intrageneracyjnych. Jednocześnie wertykalizacja rodziny oznacza wzrost obciążeń dla opiekunów rodzinnych w przypadku konieczności zapewnienia opieki nad sędziwym czy niepełnosprawnym krewnym. Zamiast rozłożenia obowiązków opiekuńczych na kilka osób tworzących dane pokolenie, coraz częściej wykonanie niezbędnych zadań skupia się na jednej osobie lub dwóch – efekt powszechnej małodzietności.

Przedstawionym zmianom struktury demograficznej rodziny – które widoczne będą i w przyszłości, albowiem ich główną przyczyną była redukcja umieralności (wynikająca przede wszystkim z „wyzwolenia spod wpływu środowiska naturalnego”) – towarzyszył w ostatnich dekadach wzrost różnorodności form życia rodzinnego („uwalnianie się spod wpływu środowiska społecznego”) (Slany 2002; Szlendak 2010). Dotychczas w Polsce wzrost różnorodności form życia rodzinnego-małżeńskiego nie zaowocował masowym występowaniem owych nietradycyjnych form – pomijając widoczne od 4 dekad rozwody z ich konsekwencjami. Niemniej, przyjąć należy, iż w nadchodzących latach zmiany te będą coraz bardziej widoczne. Pora zatem bliżej się przyjrzeć im i ich uwarunkowaniom.

ZMIANY DŁUGOOKRESOWYCH FORM INTYMNEGO POŻYCIA

Mówiąc o przedstawionych wyżej najważniejszych przemianach rodziny, dodać należy, iż ostatnie dekady są okresem wyraźnej zmiany kontekstu ekonomicznego, społecznego i politycznego, w jakim dokonywane są wybory dotyczące preferowanego modelu i przebiegu życia rodzinnego. Przede wszystkim dzięki wprowadzeniu i rozpowszechnieniu skutecznych metod kontroli urodzeń oraz zabezpieczeniu ekonomicznych podstaw egzystencji w pojedynkę lub jako samotnego rodzica (efekt wzrostu aktywności zawodowej kobiet, wzrostu poziomu płac i rozbudowy systemu świadczeń socjalnych) rzeczywistością staje się sam wybór. Wcześniej bowiem życie rodzinne było zazwyczaj realizacją kulturowo określonego skryptu, realizacją modyfikowaną jedynie pod wpływem czynnika losowego (nade wszystko umieralność i niepełnosprawność) i przynależności klasowej (choćby poprzez określenie wysokości posagu czy momentu usamodzielnienia się ekonomicznego).

Pojawienie się uświadamianej sobie możliwości wyboru drogi życiowej nie oznacza, iż zdecydowana większość młodych ludzi już obecnie całkowicie odrzuca tradycyjne formy bycia razem. Zgodnie z koncepcją zapóźnienia kulturowego przemiany technologiczne, ekonomiczne wyprzedzają przemiany mentalne, świat norm jest bowiem mniej podatny na zmiany niż „świat realny”. Stąd też wciąż docelowym stanem dla większości dorosłych jest posiadanie stałego – domyślnie dozwolonego – partnera życiowego, w przypadku którego oczekuje się spełnienia wzajemnych potrzeb emocjonalnych, seksualnych i materialnych. Niemniej oczekiwać należy, iż choćby pod wpływem efektu kohortowego – wraz ze zmianą pokoleniowego składu dorosłej części społeczeństw przyszłości i zastępowaniem urodzonych 7–8 dekad temu przez dzisiejszych i przyszłych nastolatków – tzw. alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego staną się jeszcze bardziej popularne.

Wzrastające zróżnicowanie modelu demograficznego (typ, wielkość, struktura) i socjologicznego (relacje interpersonalne) polskiej rodziny jest i będzie również związane z coraz częstszym odróżnianiem „plastycznej seksualności” (seksualność uwolniona od wymogu reprodukcji) i „czystej relacji” (więź emocjonalna z daną osobą pozbawiona erotycznego podtekstu) (Giddens 2006). Tym samym dokona się jeszcze bardziej rozluźnienie związku pomiędzy seksem, prokreacją i życiem w trwałym związku.

Zmiany, o których wyżej mowa, prowadzą w konsekwencji do kilku ważkich i powiązanych ze sobą konsekwencji – 1) ograniczania podejmowanych długoterminowych zobowiązań wobec partnera, które – jeśli już są podejmowane – przyjmują mniej zobowiązującą formę, 2) odraczania momentu podejmowania

owych zobowiązań, 3) różnicowania dokonywanych wyborów w zależności od preferencji seksualnych, zawodowych, obyczajowych czy fazy życia, 4) oddzielania wyborów prokreacyjnych od wyboru życiowego partnera (rozpad diady stały związek – prokreacja), 5) braku oporów przed rozstaniem z nieodpowiednim partnerem, niezależnie od formy związku, jego intensywności i trwania. Rezultatem jest wzrastająca różnorodność form życia małżeńsko-rodzinnego. Będzie ona zapewne wzmocniana rozrostem populacji akceptujących poligamię – odnotowywaną w ostatnich dekadach i przewidywaną w nadchodzącym półwieczu zmianą składu etnicznego i wyznaniowego ludności (proces, który już silnie dotknął Europę [Coleman 2006], a którego należy oczekiwać również i w Polsce), jak i powolnym uznawaniem za normalne nie tylko homoseksualizmu, lecz i biseksualizmu.

ZMIANY DOTYCZĄCE RODZICIELSTWA

Doniosłe zmiany występują nie tylko w przypadku intymnych relacji pomiędzy dwojgiem dorosłych, lecz również odnośnie do percepcji rodzicielstwa. Z jednej strony, rodzicielstwo przestaje być przypadkowe, w coraz większym stopniu stając się rezultatem wieloletnich przemyśleń i planów. Z drugiej strony, narasta świadomość kosztów (definiowanych w kategoriach kosztów materialnych i kosztów alternatywnych⁴) związanych z posiadaniem potomstwa. W rezultacie decyzje prokreacyjne stają się coraz bardziej racjonalne, choć jest to mieszanka racjonalności biologicznej (instynkty), kulturowej (przekonania o potrzebie posiadania dziecka/dzieci jako świadectwie udanego życia) i ekonomicznej (przekonania o tym, na wychowanie ilu dzieci nas stać). Coraz częściej w efekcie plany prokreacyjne kończą się i kończyć się będą posiadaniem jednego dziecka (co więcej, wiek rodziców tego dziecka w momencie jego przyjścia na świat będzie coraz wyższy), bądź też rezultatem dokonanych wyborów życiowych będzie bezdzietność – w pojedynkę lub w związku – zgodnie z dążeniem do bycia stuprocentowym autorem własnego życia i kreatorem swej tożsamości. Cóż, autokreacja wygrywa z prokreacją.

Oczekiwać należy, iż w nadchodzących dekadach tendencja do różnicowania się form rodzicielstwa będzie kontynuowana. Sprzyjać temu będzie rozwój nowoczesnych technologii walki z bezpłodnością i genetyki (tzw. reprogenetyka), co pozwoli z jednej strony jeszcze bardziej odraczać bez obaw moment poczęcia

⁴ W ekonomii koszty alternatywne oznaczają koszty utraconych możliwości – a zatem np. koszty związane z niemożliwością innego wydatkowania czasu (praca zarobkowa, wypoczynek, podróże), przez rodziców opiekujących się swoim potomstwem.

dziecka, z drugiej uniezależnić całkowicie poczęcie dziecka od fizycznego kontaktu dwóch osób odmiennej płci. Może oznaczać to występowanie na masową skalę planowanego, samotnego macierzyństwa, jak i zwiększyć zastępy rodziców homoseksualnych. Zmieni się zatem znacząco pojęcie rodzicielstwa, wzmacniając znaczenie rodzicielstwa społecznego (wychowywanie dziecka) kosztem tego biologicznego czy genetycznego⁵.

Korzystnym efektem tendencji do odraczania decyzji prokreacyjnych będzie to, iż owe decyzje będą w większy sposób przemyślane, zaś opieka nad dzieckiem będzie bardziej przemyślana i sprawowana w sposób bardziej odpowiedzialny. Jednocześnie wczesne macierzyństwo – i to nie tylko w przypadku nastolatków, lecz również kobiet w wieku do 23–24 lat – stanie się zapewne w jeszcze większym stopniu niekorzystnym czynnikiem „piszącym scenariusz życia”, zwłaszcza w przypadku macierzyństwa samotnego. Problem nastoletniego macierzyństwa będzie przynajmniej w najbliższej przyszłości narastać, jako konsekwencja zmiany podejścia młodzieży do seksu przy jednoczesnej słabej znajomości metod regulacji urodzeń⁶. Być może zachodzące już obecnie zmiany są wskazówką, iż w polskich realiach wyłania się warstwa społeczna, dla której wczesne rodzicielstwo (zwłaszcza macierzyństwo) stanowi swoistą receptę na rozpoczęcie dorosłego życia jako klient pomocy społecznej (zjawisko bardzo rozpowszechnione w Wielkiej Brytanii).

W nadchodzących dekadach zwiększy się również skłonność do posiadania potomstwa w sytuacjach dziś uchodzących za ewidentnie niesprzyjające temu – zwiększą się zastępy rodziców samotnych z wyboru (tj. nieposiadających partnera w momencie podjęcia decyzji o spłodzeniu potomka) i rodziców żyjących w związkach homoseksualnych⁷.

Równocześnie zapewne narastać będzie chęć do posiadania *designed kid*, „zaprojektowanego dzieciaka” (tj. możliwość doboru genów w celu zapewnienia pożądanych cech – wyglądu, zdolności, płci, braku genetycznych predyspozycji do dziedzicznych chorób) jako godnego reprezentanta rodzica/ów. Sprzyjać temu będzie wzrost prywatnych i publicznych kosztów usług medycznych i pielęgnacyjnych.

⁵ Zwróćmy przy okazji uwagę na swoisty paradoks rozwoju technologii – z jednej strony mamy do czynienia z coraz pewniejszymi metodami określania rodzicielstwa (badania kodu DNA), z drugiej zaś *designed kid* podobnie jak jego współczesne surogaty („zastępcze matki”, anonimowi dawcy materiału genetycznego do banków spermy) ową pewność wyraźnie kwestionują. Coraz częściej w rezultacie rodzicielstwo staje się kwestią prawną, nie zaś biologiczną.

⁶ Tak przynajmniej należy odczytać zwiększającą się od kilku lat skłonność nastolatków do wydawania potomstwa, prowadzącą w Polsce do wzrostu poziomu płodności wśród 15-latek pomiędzy 2002 a 2009 o 80%.

⁷ Przejawy takich zmian widoczne są już dziś w krajach skandynawskich, gdzie po okresie legalizowania związków osób tej samej płci (lata 90.), w pierwszej dekadzie XXI w. pojawił się szybki wzrost skali rodzicielstwa homoseksualnego (Andersson, Noack 2010: 15; Szukalski 2012).

cyjnych obserwowany w krajach rozwiniętych w rezultacie zaniku selekcji naturalnej, w rezultacie przeżywają, przez pierwsze dni, miesiące, lata, dzieci o słabej kondycji fizycznej i psychicznej.

KONSEKWENCJE WYSTĘPUJĄCYCH ZMIAN

Upowszechnianie się nietradycyjnych form życia małżeńsko-rodzinnego związane jest początkowo z występowaniem niedookreśloności nowo powstających więzi, tj. brakiem jasno zdefiniowanych wzajemnych praw i obowiązków jednostek tworzących rodzinę (zwłaszcza rozszerzoną) (Cherlin, 1978). Owa niedookreśloność jest tym większa, im bardziej wyraźne odstępstwo od tradycyjnie definiowanej rodziny.

Bardzo wyraźnie widoczne jest to w przypadku trwałych intymnych związków pomiędzy dwojgiem dorosłych. Brak jest bowiem rytuału przejścia, jakim w przeszłości tak dla nowożeńców, jak i ich rodzin był ślub, brak tradycyjnie przypisanych parterom ról (najlepiej widać to w przypadku związków homoseksualnych, jak i w przypadku bezdzietnych z wyboru par obejmujących dwie aktywne zawodowo osoby). Co więcej, często brak jest dogłębnej wiary w długotrwałość związku, w sytuacji gdy rozwody osiągają 30–50% małżeństw, zaś zdecydowaną większość związków nieformalnych osłabia przekonanie o niezgonności związku niezależnie od jego formy, trwania i początkowego zaangażowania pary.

Rozluźnieniu podlega również związek pomiędzy biologicznym i społecznym rodzicielstwem. Tym samym – z uwagi na: 1) fakt posiadania niesamodzielnego ekonomicznie potomstwa przez potencjalnego, nowego partnera może działać zniechęcająco do budowy nowego związku; 2) kłopoty z definiowaniem obowiązków rodziców „czysto” biologicznych (np. dawca nasienia użytego do inseminacji) – pojawia się konieczność głębszego zaangażowania instytucji państwa w koszty utrzymania i organizację wychowania dzieci.

Choć upowszechnianie się nietradycyjnych form życia małżeńsko-rodzinnego oznacza poszerzanie się kręgu wolności osobistej, z reguły „nieortodoksyjne” rodziny charakteryzują się niskim poziomem skłonności do wydawania potomstwa. W niektórych europejskich krajach (Austria, Niemcy) deklarowana przez ludzi w sile wieku dzietność idealna⁸ już na początku XXI w. osiągała poziom

⁸ W badaniach demograficznych nad prokreacją rozróżnia się dzietność idealną (tj. liczbę dzieci, która zdaniem respondentów jest najlepsza w danej chwili z punktu widzenia zgodności z normami obowiązującymi w danej społeczności) i dzietność zrealizowaną (tj. liczbę dzieci rzeczywiście wydanych na świat przez badanych).

1,7–1,8, zaś w innych w niewielkim stopniu ten poziom przekracza, przy czym widoczny jest trend do dalszego obniżania się tej wielkości, trend przejawiający się przede wszystkim najniższymi wartościami wśród młodszych grup wieku (Goldstein i wsp. 2003). Dzietność zrealizowana jest z reguły niższa o 0,2–0,4 od wielkości idealnej.

W efekcie w nadchodzących dekadach polskie społeczeństwo wpaść może w opisaną w ostatnich latach przez austriackich demografów „pułapkę niskiej dzietności”. Utrzymywanie się w długim okresie dzietności na bardzo niskim poziomie doprowadzić może do pojawienia się w społecznej świadomości nowego ideału życia rodzinnego – rodziny bezdzietnej bądź jednodzietnej. Jak wskazują badania, już dziś w Austrii, na północy Włoch, w znacznej części Niemiec tzw. dzietność idealna – mówiąca o kulturowo ukształtowanym ideale życia rodzinnego – przyjmuje wśród ludzi wkraczających w wiek formowania pierwszych intymnych związków wartości poniżej poziomu zapewniającego prostą zastępowalność. Ponieważ dzietność zrealizowana – tj. rzeczywista liczba posiadanego potomstwa – jest z reguły niższa od dzietności idealnej, powyższa sytuacja samoczynnie wskazuje, że na przywołanych terenach w nadchodzących dekadach utrzymywać się będzie nadal reprodukcja zawężona (Lutz i wsp. 2006). Na taki kierunek zmian wskazują pierwsze wyniki badania polskich demografów prowadzone w wielkich miastach przy okazji badań nad czynnikami późnego macierzyństwa⁹, jak i zachodzące w ostatnich dwóch dekadach przemiany w sferze zachowań prokreacyjnych (Szukalski 2009a).

Kluczowym zaś problemem jest kwestia sposobu, w jaki realizowane będzie niezmiennie dla naszego gatunku dążenie do dobrostanu. O ile podstawowe cele nie zmienią się, o tyle wyraźnej zmianie ulegną „cele drugiego stopnia” posiadające instrumentalny charakter z punktu widzenia celów podstawowych. Przykładowo, zaspokojenie potrzeby przynależności i intymności może być osiągnięte zarówno poprzez związek małżeński, jak i relacje nieformalne. Zmiana celów drugiego stopnia dokonuje się na naszych oczach i jest nieunikniona. Otwartym pytaniem pozostaje natomiast kwestia, czy i cele podstawowe ulegną zmianie. Duża część wcześniej prezentowanych występujących i przewidywanych przemian to nic innego jak przesłanki takiej właśnie zmiany celów podstawowych.

Zmiany wartości/celów podstawowych mogą być wzmocnione przez rozwój nowych technologii – już dzisiaj Internet zaspokaja potrzebę kontaktu z innymi,

⁹ Przykładowo, E. Frątczak w dniu 28 kwietnia 2009 r. na posiedzeniu Komitetu Nauk Demograficznych PAN, prezentując wstępne wyniki tego przeprowadzonego w roku 2007 badania, podawała, iż obliczona dla młodych Polek zamieszkujących wielkie miasta dzietność idealna wynosi 2,03, zaś dzietność pożądana 1,8.

zaś niektóre środki psychotropowe zaspokajają emocje. Czy zatem w przyszłości nie pojawią się swoiste *sex-machines*, zaspokajające w pełni zindywidualizowane, wyrafinowane potrzeby erotyczne, eliminując „społecznie realizowane” potrzeby seksualne? Czy stworzenie człekokształtnych, posłusznych cyborgów nie zachęci wielu do ograniczenia do nich codziennych kontaktów (wszak już dziś często zwierzęta są najważniejszymi domownikami, dla których przeznaczone są najcieplejsze uczucia)?

Nietradycyjne formy rodziny dzielone są często na trzy grupy (Kwak 2005): 1) alternatywy paralelne (tj. formy nie różniące się niczym szczególnym od tradycyjnych form rodziny – np. kohabitacja i małżeństwo); 2) alternatywy włączone do rodziny nuklearnej (tj. formy istniejące i w przeszłości, choć różniące się „siłą sprawczą”, będące wynikiem zdarzeń losowych – np. bezdzietność w wyniku bezpłodności vs bezdzietność z wyboru – lub krótkotrwałych odstępstw od obowiązujących norm – np. seks przedmałżeński vs seks pozamałżeński); 3) alternatywy w stosunku do rodziny (tj. formy jawnie sprzeczne z rudymentami tradycyjnej rodziny, np. związki homoseksualne, komuny).

W przyszłości coraz częściej mieć zapewne zatem będziemy z tym ostatnim typem rodziny, której częste występowanie zapewne prowadzi do ważkich społecznych i indywidualnych konsekwencji, choć ich pełna lista, a zwłaszcza siła oddziaływania nie są znane. Pamiętać bowiem należy, iż duża część owych nietradycyjnych, alternatywnych form życia rodzinnego jest relatywnie świeżej daty, a zatem konsekwencje – zwłaszcza te długookresowe – ich występowania nie są znane. Co więcej, konsekwencje zachowań masowych z definicji różnią się od skutków zachowań rzadko występujących, niekiedy ukrywanych.

UWARUNKOWANIA PRZYSZŁYCH ZMIAN PRZEBIEGU ŻYCIA RODZINNEGO

W przypadku kariery rodzinnej najistotniejszym procesem jest generalnie występujące odraczanie chwili występowania najważniejszych przejść – zarówno tych wybieralnych (moment zawarcia związku małżeńskiego, wydania na świat potomstwa), jak i pozostających poza wolą jednostki (owdowienie, zostanie dziadkiem/babcią, wystąpienie konieczności sprawowania opieki nad własnymi rodzicami) – oraz wystąpienie nowych jakościowo, nieznanych wcześniej na taką skalę ról rodzinnych (pojawienie się alternatywnych form życia rodzinnego, opiekowanie się sędziwymi rodzicami, konieczność opieki nad wnukami, których rodzice nie są w stanie – lub nie chcą – się nimi opiekować, bycie pradziadkami).

Przyjrzyjmy się najważniejszym uwarunkowaniom tych już obecnie zachodzących i przewidywanych w przyszłości zmian. Najprościej analizować je, odwołując się do dwóch komplementarnych narracji – kulturowej (na której bazuje koncepcja drugiego przejścia demograficznego) i ekonomicznej (która z kolei doszukuje się zacyznu obecnych i przyszłych zmian w globalizacji) (Mills, Blossfeld 2013).

W przypadku narracji kulturowej kluczowa rola przypisywana jest zmianie mentalnej (związanej z wzrostem ważności jako czynników podejmowania decyzji samospełnienia, emancypacji, świadomości wyboru), rewolucji antykonceptyjnej (uwolnieniu seksu od strachu o spłodzenie potomstwa), zmianie roli i pozycji dziecka, rozszerzeniu dopuszczalnych opcji formowania związków i gospodarstw domowych.

Z kolei narracja ekonomiczna skupia się na zmianach ekonomicznych, politycznych i kulturowych, które – prowadząc do intensyfikacji relacji pomiędzy podmiotami zamieszkującymi odległe rejony – dokonują „kompresji” przestrzeni i sposobów komunikowania się. Zmniejszenie się ważności granic narodowych dla dokonywanych transakcji, wzrost znaczenia łatwej komunikacji między odległymi rejonami świata, wzrost konkurencji gospodarczej prowadzą do wzrostu niestabilności gospodarczej, a w efekcie na poziomie mikro do zwiększenia się zakresu niepewności odnośnie do przyszłości, a konsekwencji i indywidualnej świadomości ryzyka.

Niezależnie od wyboru narracji, które – podkreślmy raz jeszcze – są komplementarne w większym stopniu niż konkurencyjne, przyszłość rodziny będzie połączeniem ciągłości obserwowanych dotychczas zmian i jednorazowych, skokowych zmian, uruchamianych kolejnymi kryzysami, będącymi efektami ubocznymi globalizacji. W opublikowanej w roku 2012 pracy eksperci OECD zastanawiają się, jak na wygląd i sposób funkcjonowania rodziny w najbliższych dwóch dekadach wpływać będzie kryzys ekonomiczny i finansowy, doświadczany obecnie (OECD, 2012). Ich wizja przyszłości nie napawa optymizmem – choć analizowane były dwa odmienne, o ile wręcz nie stojące w opozycji, scenariusze – prowadzą one do pewnych wspólnych rezultatów, w których wzrost nierówności społecznych w połączeniu z utrzymywaniem się dużej skali nietradycyjnych form życia rodzinnego zmniejszać ma możliwości nieformalnej opieki rodzinnej. Odmierna założona w tych scenariuszach ewolucja sytuacji na rynku pracy, gotowości państwa do podtrzymywania zabezpieczenia społecznego i kulturowo-instytucjonalnej spójności społeczeństwa prowadzą jednak do z pewnego punktu widzenia podobnych rezultatów, do wynikającego z ekonomicznego przymusu powrotu do bardziej tradycyjnych wzorców rodziny, różniąc się tylko skalą owego powrotu.

PODSUMOWANIE

Niezależnie od sposobu spojrzenia na przyszłość rodziny, podstawową trudnością w ocenie kierunków jej zmian, jest poziom zależności owych przemian od czynników zewnętrznych, przede wszystkim sytuacji ekonomicznej. Zapewne w przyszłości na stopień złożoności struktur demograficznych rodziny, jak i wypełniane funkcje większy wpływ wywierać będą tzw. ochronne funkcje rodziny, tj. jej zdolność do zaspokajania potrzeb ekonomicznych, bytowych, jej wartość zabezpieczająca przez sytuacjami kryzysowymi. Pojawi się zapewne nowy model życia rodzinnego, odnoszący się do relacji między partnerami, jak i do relacji międzypokoleniowych. W przypadku życiowych partnerów pojawią się powody skłaniające do większego formalizowania łączącej ich relacji, w celu wzmocnienia więzi, zwiększy się waga instrumentalnego komponentu związku. W przypadku relacji międzypokoleniowych, utrudnienie w pełnym usamodzielnianiu się i coraz późniejszy moment dokonania tego oznaczać będą konieczność zdecydowanie intensywniejszego kontaktowania się pomiędzy pokoleniem rodziców i ich dorosłych dzieci. Z drugiej strony, ograniczenia hojności państw dobrobytu socjalnego prowadzić będą i do wzrostu znaczenia relacji między osobami w wieku późnej dorosłości i ich rodzicami w „czwartym wieku”.

Rodzina przyszłości będzie zatem zapewne w większym stopniu, niż się nam wydaje, rodziną bliższą przeszłości, niż jakimś super antytradycyjnym tworem, odzgnięjącym się od sprawdzonych przez tysiąclecia form wspomagania się i kontaktowania.

BIBLIOGRAFIA

- Andersson G., Noack T. (2010), *Legal advances and demographic developments of same-sex unions in Scandinavia*, „Stockholm Research Reports in Demography”, no. 2, www.suda.su.se/SRRD/SRRD_2010_2.pdf
- Coleman D. (2006), *Immigration and ethnic change in low-fertility countries: A third demographic transition*, „Population and Development Review”, vol. 32, no 3.
- Giddens A. (2006), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens A. (2006), *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Harper S. (2004), *The challenge for families of demographic ageing*, [w:] S. Harper (ed.), *Families in ageing societies. A multi-disciplinary approach*, Oxford–New York: Oxford University Press.
- Howse K., Harper S. (2008), *Review of longevity trends in the United Kingdom to 2025 and beyond*, „Journal of Population Ageing”, vol. 1.

- Huinink J., Feldhaus M. (2009), *Family research from the life course perspective*, „International Sociology”, vol. 24, no. 3.
- Kuklo C. (2005), *Odmienność rytmów rozwoju? Rodziny europejskie, rodziny polskie na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] D. Kalwa, A. Walaszek, A. Żarnowska (red.), *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, Warszawa: Wydawnictwo DiG,
- Lutz W., Skirbekk V., Testa M.R. (2006), *The low-fertility trap hypothesis: Forces that may lead to further postponement and fewer births in Europe*, „Vienna Yearbook of Population Research 2006”.
- Mills M., Blossfeld H.-P. (2013), *The second demographic transitions meets globalization: a comprehensive theory to understand changes in family formation in era of rising uncertainty*, [w:] A. Evans, J. Baxter (eds.), *Negotiating the life course. Stability and change in life pathways*, Dordrecht: Springer.
- Montgomery A. (2008), *US Families 2025: In search of future families*, „Futures”, vol. 40, <http://dx.doi:10.1016/j.futures.2007.08.005>
- OECD, 2012, *The future of families to 2030*, OECD Publishing, Paris, <http://dx.doi.org/10.1787/9789264168367-en>
- Pennec S. (1996), *Le place des familles à quatre generations en France*, „Population”, vol. 51, no. 1.
- Riley M.W., Riley J.W. Jr. (1986), *Longevity and social structure: the potential of added years*, [w:] A. Pifer, L. Bronte (eds.), *Our aging society. Paradox and promise*, New York–London: Norton & Co.
- Roussel L., Festy P. (1979), *Recent trends in attitudes and behaviour affecting the family in Council of Europe Member States*, Council of Europe, „Population Studies”, no. 4.
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków: Nomos.
- Szlendak (2010), *Socjologia rodziny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szukalski P. (2007), *Przemiany rodziny – artykuł dyskusyjny*, „Polityka Społeczna”, nr 8, http://politykaspoeczna.ipiss.com.pl/ps_pdf_2007/nr_8/07szukalskipiotr.pdf
- Szukalski P. (2007a), *Długookresowe przemiany umieralności a dostępność krewnych w okresie dzieciństwa i późnej starości*, „Prace Instytutu Ekonometrii i Statystyki UŁ”, seria A, nr 152.
- Szukalski P. (2009), *Przemiany polskiej rodziny – na marginesie badań nad urodzeniami pozamałżeńskimi*, „Polityka Społeczna”, nr 8, http://politykaspoeczna.ipiss.com.pl/8_2009.html
- Szukalski P. (2009a), *Czy w Polsce nastąpi powrót do prostej zastępowalności pokoleń?*, [w:] J.T. Kowaleski, A. Rossa (red.), *Przyszłość demograficzna Polski*, „Acta Universitatis Lodzensis”, Folia Oeconomica 231.
- Szukalski P. (2011), *Polacy 2050. Granice postępu społecznego – perspektywa demografii rodziny*, [w:] J. Kleer, A.P. Wierzbicki, Z. Strzelecki, L. Kuźnicki (red.), *Wizja przyszłości Polski. Studia i analizy*, t. 1, *Spółczesność i państwo*, Warszawa: Komitet Prognoz PAN..
- Szukalski P. (2012), *Rejestrowane związki osób tej samej płci w krajach Europy*, „Wiadomości Statystyczne”, 2012, nr 5, http://www.stat.gov.pl/pts/16_PLK_HTML.htm
- Szukalski P. (2012), *Rejestrowane związki osób tej samej płci w krajach Europy*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 5.
- Uhlenberg P. (1996), *Mortality decline in the twentieth century and supply of kin over the life course*, „The Gerontologist”, vol. 36, no. 5.
- Vignon J., 2005, *Responses to the new demographics: present and future strategies for the European Union*, [w:] M. Macura, A.L. MacDonald, W. Haug (eds.), *The New Demographic Regime. Population Change and Policy*, New York–Geneva: UN.

White K.M. (2000), *Longevity advances in high-income countries, 1955–1996*, „Population and Development Review”, vol. 28, no. 1.

Żarnowski J. (2005), *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918-1989*, [w:] D. Kalwa, A. Walaszek, A. Żarnowska (red.), *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, Warszawa: Wydawnictwo DiG.

Piotr Szukalski

THE FAMILY IN THE FUTURE – DEMOGRAPHIC PERSPECTIVE

(Summary)

Contemporary Polish family is changing rapidly and the changes could be observed at many dimensions. One of them is demographic dimension. In the last decades there are more and more multigenerational families and – as a consequence – a process of verticalization of family ties with decrease in number of members of family generations. Family is transformed into multigenerational structure, linking more homogenous – in terms of age – individuals belonging to the same generations. The individuals coexist longer and longer, what affects traditional relations between them.

In the same time the family transform into incomplete institution due to increase in frequency of non-traditional family forms – informal unions, same-sex unions, lonely maternity, divorces, remarriages, reconstructed families. The changes could be observed in case an economic dimension of the family – household. The size of the household is decreasing, with more complicated economic relation of its inhabitants

The observed changes in demographic characteristics of family life should be treated as a starting point to formulate questions about the future of the family. The paper is focused at answer to the mentioned above question.